Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

KULTURA I WARTOŚCI
NR 1 (5)/ 2013
ISSN 2299-7806
ARTYKUŁY
s. 79–92

Inkontrologiczna koncepcja wzajemności Andrzeja Rusława Nowickiego

JANUSZ ŁUKASZYŃSKI

Artykuł przedstawia zagadnienie wzajemności w kontekście inkontrologii Andrzeja Nowickiego. Wzajemność to jedno z centralnych zagadnień wielu koncepcji wyjaśniających stosunki społeczne. W teorii wymiany społecznej wzajemność odnoszona jest do wymiany. W filozofii spotkania jest inaczej, tu wzajemność nie oznacza już wymiany. Różne wersje filozofii spotkania łączy warunek aktualnej wzajemności, polegającej na obustronnym, trwałym przekształceniu osobowości spotykających się osób. A. Nowicki, tworząc własną koncepcję filozofii spotkania – inkontrologię, znalazł się w gronie wielu wybitnych myślicieli zajmujących się wzajemnością. Odkrył wartość wzajemności, jako historyk filozofii, m. in. u takich filozofów, jak G. Bruno, J. C. Vanini, G. Fracastoro. A. Nowicki dostrzegł też znaczenie pojęcia *wzajemność* dla poglądów W. Witwickiego. Teorię tę wykorzystał również, tworząc własny podział spotkań z portretem.

Słowa kluczowe: Andrzej Nowicki, inkontrologia, wzajemność, zasada wzajemności

Istnieje bardzo wiele portretów Andrzeja Nowickiego, które pokrywają się z przedmiotami jego zainteresowań. Zainteresowania te były bardzo rozległe. Obejmowały m.in. filozofię, filozofię kultury, filozofię religii, teologię, różnorodne języki i systemy pisma, malarstwo, rzeźbę, poezję, muzykę, literaturę piękną, historiografię, biografię, muzykologię, mitologię, formy pośmiertnej obecności twórców w kulturze czy też inkontrologię[1]. Ta ostatnia jest przedmiotem

[1] Rozumienie pojęcia „inkontrologii" można znaleźć m.in. w następujących pracach A. Nowickiego, *Gli incontri tra Vanini e Campanella*, [w:] Tommaso Campanella (l568–1639), *Miscellanea di Studii nel 4 centenario della sua nascita*, Napoli 1969; *Zadania i metody inkontrologii*, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis", 1976. vol. 18, s. 13–19; *Portrety filozofów w poezji, malarstwie i muzyce*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1978; *Uczeń Twardowskiego. Władysław Witwicki,* Wyd. „Śląsk", Katowice 1983; *Metoda inkontrologiczna w historii filozofii a policentryczna struktura osobowości filozofów,* „Studia Filozoficzne" 1983, nr 4.; *Inkontrologia a policentryczna struktura osobowości,* [w:] *Studia z inkontrologii,* praca zbior. pod red. A. Nowickiego, UMCS, Lublin 1984.; *Spotkania w rzeczach,* PWN, Warszawa 1991. Szerzej na ten temat [w:] K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania. Konfrontacja myśli Andrzeja Nowickiego i Józefa Tischnera,* Wyd. UŚ, Katowice 1990.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

niniejszego artykułu[2]. Moim zamiarem jest nie tylko przypomnienie dobrze znanej koncepcji twórcy inkontrologii, ale także próba pokazania, w jaki sposób w inkontrologii A. Nowickiego funkcjonuje zagadnienie wzajemności. Zagadnienie wzajemności, które zwykło się kojarzyć z socjologicznymi teoriami wymiany społecznej.

Zagadnienie wzajemności pojawiło się w myśli starożytnej. Zawiera je klasyczna formuła zasady wzajemności, którą wyraża zdanie: *do ut des* (*daję ci, abyś ty mi dał*)[3]. O wzajemności wspomina Hezjod w swoim eposie kosmogonicznym o powstaniu świata i pochodzeniu bogów – *Prace i dnie*[4]. W eposie pojawia się Euforion, który według mitologii greckiej był nieziemską istotą, „uskrzydlonym synem pośmiertnych cieniów Achillesa i Heleny", którego Zeus kochał bez wzajemności[5]. Szczególne znaczenie wzajemności przypisywał Konfucjusz, który uznał, że pojedyncze słowo – *wzajemność,* wystarczy do podsumowania zasad postępowania wobec innych[6]. Nieco dalej poszli Howard Becker i Bent Jensen, ich zdaniem pojedyncze słowo – *wzajemność* (z j. ang. *reciprocity*), wystarczy do opisu samego człowieka. Człowiek to *homo reciprocus*[7], którego fundamentalne, naturalne właściwości kształtuje zasada wzajemności[8].

W polskiej literaturze przedmiotu zagadnienie zasady wzajemności podejmuje nie tylko Bronisław Malinowski, ale także wielu innych wybitnych myślicieli, a każdy z nich wyraża swoje stanowisko z innych pozycji metodologicznych i aksjologicznych[9]. Należą do nich m.in. Kazimierz Twardowski, Leon Chwistek[10], Tadeusz Czeżowski[11], Kazimierz Ajdukiewicz[12], Władysław Witwicki, Tadeusz Kotarbiński, Jan Paweł II i Józef Tischner.

Kazimierz Twardowski np., wymieniając zachowania poprawne, dopuszczalne i zachowania szlachetne przypisuje im odpowiednie zasady – „czego nie chcesz, by czyniono tobie, tego nie czyń innym", „czego chcesz, by czyniono tobie, to czyń drugiemu", „kochaj bliźniego swego, jak siebie samego"[13].

---

[2] Moja propozycja nie jest próbą redukcji dorobku A. Nowickiego do pojęcia inkontrologii, natomiast pozwala na wyodrębnienie z jego twórczości względnie zamkniętego okresu 1966–1991.

[3] Zasada wzajemności w tym przypadku wiązała ofiarnika i bóstwo, któremu składana była ofiara. Por. www.wikipedia.org/wiki/Zasada_wzajemności

[4] Hezjod, *Prace i dnie,* Ossolineum, Wrocław 1952.

[5] Por. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury,* PWN, Warszawa 1988. Współcześnie Euforion (z j. grec. – „przynoszący dobro") wiążąc się z wzajemnością, jest patronem królów i państw, gwarantem wolności politycznej i sprawiedliwości, poręczycielem przysiąg i umów między ludźmi oraz między narodami.

[6] Por. L. Żuk-Łapińska, *Złota reguła. Jej znaczenie i rola w systemach etycznych i potocznych rozważaniach moralnych,* Wyd. WSP, Rzeszów 1997, s. 21.

[7] H. Becker, *Man in Reciprocity,* Prager, New York 1956, s. 1.

[8] Por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa,* „Znak", Kraków 2002, s. 77.

[9] L. Żuk-Łapińska, *Złota Reguła,* wyd. cyt., s. 33.

[10] L. Chwistek, *Pisma filozoficzne i logiczne,* PWN, Warszawa 1961, s. 145.

[11] T. Czeżowski, *Filozofia na rozdrożu. Analizy metodologiczne,* PWN, Warszawa 1965, s. 173.

[12] K. Ajdukiewicz, *Zarys logiki,* PZWS, Warszawa 1960, s. 372.

[13] K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne,* PWN, Warszawa 1965, s. 197; tenże, *O zadaniach etyki naukowej. Wykładów z etyki część III,* „Etyka" 1971, nr 9, s. 143.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

Andrzejowi Nowickiemu szczególnie bliscy są jego nauczyciele. Tadeusz Kotarbiński i Władysław Witwicki. Wzajemność pojawia się w poglądach Tadeusza Kotarbińskiego m.in. w związku z jego prakseologiczną koncepcją współdziałania: „Wtedy dopiero dwie osoby ze sobą współdziałają, kiedy sobie umyślnie pomagają lub przeszkadzają. W pierwszym przypadku mówimy o współdziałaniu pozytywnym (lub kooperacji pozytywnej), w drugim – o współdziałaniu negatywnym (lub kooperacji negatywnej)[14]. Przy czym, „kooperacja negatywna jest wtedy, gdy jedna ze stron dąży do celu niezgodnego z celem strony drugiej, a obie strony wiedzą o tym i usiłują sobie wzajemnie przeszkadzać w dążeniach do tych niezgodnych celów"[15]. Z kolei, u Władysława Witwickiego wzajemność pojawia się w kontekście zasady wzajemności zinterpretowanej w duchu zasady równej miary i w teorii kratyzmu, którą A. Nowicki wykorzystał przy budowie własnego systemu filozofii kultury.

Zasada wzajemności omawiana jest w wielu pracach z zakresu wymiany społecznej, m.in. w *Szkicach o darze* Marcela Maussa, *Normie wzajemności* Alvina W. Gouldnera czy *Antropologii strukturalnej* Clauda Lévi-Strauss'a. Wzajemność stała się jednym z centralnych zagadnień interakcjonizmu, teorii wymiany społecznej i filozofii spotkania. Dla badań nad zasadą wzajemności kluczowe znaczenie ma praca Bronisława Malinowskiego *Zwyczaj i zbrodnia w społeczeństwie dzikich*[16]. W pracy tej pojawia się klasyczne sformułowanie zasady wzajemności: *do ut des* („daję, abyś dał"), któremu B. Malinowski przypisuje własną interpretację teoretyczną. Istnieją wprawdzie i tacy autorzy, którzy za właściwego twórcę teoretycznych podstaw zasady wzajemności uważają Piotra Kropotkina[17]. Niemniej jednak, w nawiązaniu m. in. do poglądów Bronisława Malinowskiego rozwinęli swoje koncepcje wzajemności: Claude Levi-Strauss i Alvin W. Gouldner.

Mianem *filozofii wzajemności* można określić filozofię spotkania, szczególnie w wydaniu Martina Bubera. Stwierdzenie to uzasadnia fakt, że w różnych wersjach filozofii spotkania, występuje „restryktywny warunek, aktualnej wzajemności [...], rozumiany w mocny sposób, jako obustronne trwałe przekształcenie osobowości [...], odtąd obaj zaczynamy istnieć inaczej"[18].

Istnieją różne kierunki filozofii spotkania: o orientacji neoplatońskiej, judejskiej, fenomenologicznej, egzystencjalnej, teologicznej i materialistycznej. Do grona najwybitniejszych myślicieli tego nurtu należą m.in.: Martin Buber, Franz Rosenzweig, Emmanuel Levinas, Federico Sciacca, Italo Mancini. Myśl ta jest obecna w Polsce za sprawą m.in. Karola Wojtyły, Józefa Tischnera, Adama Wę-

[14] T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności,* [w:] tenże, *Dzieła wszystkie. Prakseologia, część druga*, Ossolineum, Wrocław 2003, s. 17.
[15] Tamże, s. 19.
[16] B. Malinowski, *Prawo, zwyczaj, zbrodnia w społeczności dzikich*, De Agostini we współpracy z Ediciones Altaya Polska, Warszawa 2001.
[17] Por. T. Witkowski, *Psychomanipulacje,* Unus, Wałbrzych 2000, s. 187.
[18] K. Wieczorek, *W stronę definicji spotkania*, „Studia Filozoficzne" 1989, nr 10, s. 36.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

grzeckiego, Jerzego Bukowskiego i Andrzeja Nowickiego, który własną wersję filozofii spotkania nazwał wspomnianym wyżej słowem *inkontrologia.*

Filozofia spotkania stanowi kontrpropozycję dla filozofii nihilistycznych, pesymistycznych i ateistycznych wersji filozofii egzystencjalnej. Na pierwszym planie rozważań filozofów spotkania znajdują się problemy człowieka i jego „Ja". Główne rysy tej filozofii można zawrzeć w kilku twierdzeniach. „Ja" nie jest izolowanym bytem, a istnienie jest zawsze współistnieniem, egzystencja jest zawsze koegzystencją. „Ja" konstytuuje się wyłącznie w stosunku z „Ty", dlatego od filozofii zorientowanej na „Ja" należy przejść do filozofii zorientowanej na „My". I tak czynią filozofowie spotkania. Przy czym, punktem wyjścia rozważań jest rzeczywistość „Ty". „Ty" może być człowiekiem albo Bogiem. W związku z tym, „Ja", jako podmiot, byt historyczny i społeczny, może konstytuować się na dwa sposoby. W sposób naturalistyczny, gdy ujmujemy „Ty", jako człowieka lub w sposób metafizyczny, gdy ujmujemy „Ty", jako Boga. W każdym przypadku „Ja" konstytuowane jest przez relacje. Można dodać, że przez wzajemne relacje.

Relacje konstytuujące Ja wiążą się ze spotkaniami. Spotkania natomiast opisywane są przez cały szereg formuł i kategorii filozoficznych, takich jak: „bez ciebie nie ma mnie", „nie Ja, lecz Ja i Ty". Tego typu formuły odnajdujemy w pracach Martina Bubera. Zasadnicze założenia jego filozofii spotkania zawarte są w pracy pod takim właśnie tytułem: *Ja i Ty*[19]. Człowiek wchodzi w dwojakiego rodzaju relacje ze światem: „Ja – Ty" i „Ja – Ono". Pierwsza relacja jest relacją z duchem, druga z postacią materialną. „Bez Ono – człowiek nie może żyć, lecz kto żyje tylko z nim, nie jest człowiekiem" – stwierdza Buber[20]. Świat „Ty" jest światem duchowym, sferą sacrum. Tylko w tym świecie możliwe jest pełne duchowe zaangażowanie i rzeczywista relacja osobowa. Właśnie w relacji „Ja – Ty" stoimy wprost wobec Boga, jedynego prawdziwego „Ty".

Wśród prekursorów filozofii spotkania znajduje się m.in. Ludwik Feuerbach[21], który odkrył „Ty", dając początek nowej filozofii, a w przypadku samego Martina Bubera, to właśnie młodzieńcza lektura pism Ludwika Feuerbacha stała się decydującym bodźcem do uprawiania filozofii spotkania[22].

W filozofii spotkania, zwłaszcza uprawianej przez Martina Bubera, Franza Rosenzweiga, Emanuel Levinasa, spotykają się dwie idee dialektyki: grecka, która trafiła do myśli Martina Bubera poprzez Ludwika Feuerbacha (a pośrednio Georga W. F. Hegla i Friedricha D.E. Schleiermachera) z dialektyką żydowską wywodzącą się z Kabały[23].

---

[19] M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych,* PAX, Warszawa 1992.

[20] Tamże.

[21] Por. np. B. Baran, *Przedmowa,* [w:] *Filozofia dialogu,* „Znak", Kraków 1991, s, 8; por. także R. Panasiuk, *Feuerbach, Historia Boga i człowieka,* [w:] L. Feuerbach, *Wybór pism,* tłum. K. Krzemieniowa, M. Skwieciński, t. 1, PWN, Warszawa 1988, s. LV.

[22] M. Buber, *Problem człowieka*, Aletheia, Warszawa 1993, s. 51, por. także M. Buber, *Ja i Ty*, wyd. cyt., s. 234.

[23] Por L. Kleszcz, *Boczne drogi. Z genealogii filozofii hermeneutycznej,* Oficyna Wyd. Arboretum, Wrocław 2004, s. 121–122.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

Ludwik Feuerbach stopniowo uwalniając się spod wpływów Hegla, coraz wyraźniej zaznaczał swoje antropologiczne stanowisko w opozycji do swojego nauczyciela. Człowiek w ujęciu Georga W. F. Hegla zostaje zredukowany do czystego myślenia, staje się abstrakcją. Tej wizji Feuerbach przeciwstawiał obraz człowieka pełnego, twierdząc, że oprócz rozumu, człowiek posiada jeszcze serce, wolę i ciało. Ludwik Feuerbach sprzeciwiał się Heglowskiej koncepcji samotnego myśliciela, przeciwstawiając jej ideę wspólnoty „Ja – Ty". Pojedynczy człowiek sam w sobie nie posiada istoty człowieka, ani jako istoty moralnej, ani jako istoty myślącej. Istota człowieka, zawarta jest tylko we wspólnocie, w jedności człowieka z człowiekiem - jedności, która opiera się na rzeczywistej różnicy pomiędzy „Ja i Ty". Prawdziwa dialektyka nie jest monologiem samotnego myśliciela z samym sobą, lecz dialogiem między „Ja i Ty"[24].

Podobnie jak Friedrich Schleiermacher, Ludwik Feuerbach uważał, że człowiek staje się człowiekiem dopiero we wspólnocie z innymi ludźmi. Wszelki proces tworzenia wiedzy i poznawania jest możliwy tylko w dialogu. Rozum istnieje w życiu, jako rzeczywisty człowiek, „Ty jest rozumem Ja. Z innej, nie z naszej w sobie uwikłanej jaźni, przemawia do nas prawda. Miłość innego człowieka mówi ci, czym jesteś; tylko kochający ma w oczach i rękach prawdziwą istotę kochanej osoby. Aby poznać człowieka, trzeba go kochać"[25].

Filozofia spotkania rozwinęła się w wieku dwudziestym, a jednej z najważniejszych, przynajmniej pośrednio, racji pojawienia się tej filozofii, można upatrywać w załamaniu się nowożytnego ideału racjonalizmu i obiektywizmu[26]. Ideał ten zakładał, że nauka musi być obiektywna, a stosowane metody ogólne i racjonalne. Tak postrzegany ideał nauki, miał być realizowany przez ontologiczne przeciwstawienie sfery czystej podmiotowości myślenia i absolutnej przedmiotowości świata. Osiągnięcie absolutnej autonomii przez podmiot poznający miało gwarantować możliwość przeciwstawienia podmiotu – przedmiotowi, człowieka – przyrodzie, „Ja" – światu zewnętrznemu, faktu – teorii[27]. Możliwość przeciwstawienia człowieka (znajdującego się w sytuacji poznającego podmiotu) innemu człowiekowi (będącemu przedmiotem poznania).

Według Kartezjusza istnieje bezpośrednia wiedza o „Ja". Siebie można poznać bez pośrednictwa języka, kultury czy innych ludzi. Wszystko, co znajduje się poza „Ja", a więc także innych ludzi (inne „Ja"), poznajemy pośrednio, poprzez własne stany świadomości, w których pojawia się opozycja podmiot-przedmiot. „Ja" jest dane w indywidualnej świadomości, która stanowi podstawę bytowania jednostek. Można powiedzieć, że „Ja" jest dane ontologicznie, ale w sensie poznawczym, moralnym, społecznym, „Ja" samo siebie konstytuuje.

[24] Tamże.

[25] L. Feuerbach, *Zasady filozofii przyszłości,* [w:] L. Feuerbach, *Wybór pism,* t. 2, PWN, Warszawa 1988, s. 375.

[26] K. Wieczorek, *Polska filozofia spotkania. Konfrontacja propozycji teoretycznych Andrzeja Nowickiego i Józefa Tischnera*, „Ruch Filozoficzny" 1988, nr 4, s. 373. Patrz też M. Chymuk, rec. z: K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania*, „Ruch filozoficzny" 1991, nr 2, s. 155.

[27] M. Siemek, *Drogi współczesnej filozofii*, Czytelnik, Warszawa 1978, s. 17.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

Immanuel Kant był jednym z pierwszych myślicieli, którzy kwestionowali koncepcję „Ja" Kartezjusza. Kant odrzucił istnienie bezpośredniej wiedzy o sobie, jako faktu pierwotnego. Jego zdaniem samoświadomość Cogito zakłada świadomość innych osób i świata ujętego w kategorie. Nie ma absolutnej, niezależnej, bezpośredniej świadomości, a co za tym idzie – również absolutnego „Ja indywidualnego". Wiedza jest warunkowana przez prawa i kategorie. „Ja" jest konstytuowane nie przez samoświadomość, ale przez kategorie rozsądku i idee rozumu[28].

Słabości kartezjańskiego ujęcia podmiotu poznającego próbował wyeliminować Edmund Husserl, który zaproponował koncepcję „Ja transcendentalnego". Rozwiązanie to okazało się niewystarczające, ze względu na subiektywizm i solipsyzm. Następną próbę podjął uczeń Husserla, Józef Tischner, który koncepcje „Ja transcendentalnego" zastąpił koncepcją „Ja aksjologicznego", co pozwoliło mu stworzyć własną koncepcję filozofii spotkania[29].

Dla Józefa Tischnera, ludzkie „Ja", są „Ja aksjologicznymi", a związki miedzy osobami mają charakter dialogiczny. Zewnętrznym przejawem wartości „Ja" jest „twarz". „Ja aksjologiczne daje się przyrównać do szczególnej mocy przyciągania, układającej wokół siebie wszelkie treści, które nie mogąc być niczyje, są właśnie moje. [...] Ja aksjologiczne jest, bo jest ważne (ma swą wagę, ma swe znaczenie)"[30]. „Ja" nosi w sobie ważność uniwersalną, może i powinno być uznane w swej wartości. „Gdy mówię Ja – jestem wartością dla siebie. Gdy słyszę, że ktoś do mnie mówi Ty – wiem, że jestem ważny dla niego, i wtedy również on staje się ważny dla mnie"[31]. Aby dotrzeć do właściwej istoty „Ja" i „Ty", „trzeba mocno stanąć na aksjologicznej płaszczyźnie rozważań, na której nie pytamy o byty, lecz o wartości"[32]. Wzajemność jest, w tym kontekście „zapośredniczonym przez wartość innego, rozpoznawaniem i ustanawianiem własnej wartości, oraz jednoczesnym rozpoznawaniem oraz ustanawianiem wartości innego poprzez moją własną wartość"[33].

Wzajemność występuje w koncepcji Józefa Tischnera w różnych kontekstach. W *Filozofii dramatu*, wzajemność jest warunkiem wymiany: „Wzajemność jest wymianą dóbr, które, jednak, jako dobra w ogóle by nie zaistniały, gdyby wpierw nie doszło do jakiegoś spotkania z człowiekiem. Wzajemność jest takim połączeniem osób, dzięki któremu posiadają one znacznie więcej niż w samotności"[34]. Z kolei w artykule *Polska jest ojczyzną* znajdujemy taką oto wypowiedź: „Wzajemność nie polega na zwykłej wymianie rzeczy, ale jest czymś o wiele

[28] T. Buksiński, *Racjonalność współdziałań. Szkice z filozofii polityki*, Wyd. Nauk. Instytutu Filozofii UAM, Poznań 1996, s. 13–14.

[29] K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania. Konfrontacja myśli…*, wyd. cyt., s. 24. Zob. również: J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, „Znak", Kraków 1975, s. 122–123; tenże, *„Ja transcendentalne" Edmunda Husserla*, „Studia Theologica Varsoviensis" 1964, nr 1–2.

[30] J. Tischner, *Filozofia dramatu*, „Znak", Kraków 2006, s. 109.

[31] Tamże, s. 111.

[32] Tamże.

[33] Tenże, *Epizody sensu*, „Logos i Ethos" 1999, nr 1, s. 76.

[34] Tenże, *Filozofia dramatu,* wyd. cyt., s. 97.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

bardziej zasadniczym. Ktoś stał się ojcem a ktoś matką, ktoś dzieckiem ojca i matki. Ojciec jest ojcem dzięki matce, a matka matką dzięki ojcu, obydwoje są rodzicami dzięki dziecku. Tam, gdzie jest wzajemność, każdy może powiedzieć: jestem sobą dzięki tobie. Gdy wymieniam ze znajomym moją rzecz na jego rzecz, zmiana jest czymś zewnętrznym i nie dotyczy tego, kim jestem; dlatego nie ma tu wzajemności. Wzajemność jest jakimś tworzeniem. We wzajemności, człowiek buduje – wewnętrznie – człowieka. Jesteśmy Polakami nie na zasadzie wymiany, lecz […] wzajemności"[35]. Wzajemność jest rodzajem relacji, rodzajem więzi społecznej.

Według Jana Paweł II z kolei, w relacji pomiędzy „Ja – Ty", rodzi się miłość. Relacja ta jest oparta na wzajemności, jest relacją dwustronną – niekoniecznie symetryczną. Wzajemność konstytuuje miłość, ponieważ „miłość nieodwzajemniona skazana jest naprzód na wegetację w swoim podmiocie, a później na stopniowe konanie."[36] Możemy dodać, że podobnie jest ze wszystkimi innymi związkami opartymi na wzajemności. „Miłość z natury swojej nie jest czymś jednostronnym, ale czymś obustronnym, czymś *pomiędzy* osobami, czymś społecznym. Jej pełny byt jest właśnie międzyosobowy, a nie jednostkowy. Jest ona ściśle związana z siłą łączenia i jednoczenia, a przeciwna z natury jest dzieleniu i izolowaniu. Do pełni miłości trzeba, ażeby droga od X do *Y* spotkała się z drogą od *Y* do X. Miłość obustronna stwarza najbliższą podstawę do tego, aby z dwóch *ja* powstało jedno *my*. W tym tkwi jej naturalna dynamika. Aby zaistniało *my*, nie wystarczy sama tylko miłość obustronna, bo są w niej mimo wszystko jeszcze dwa *ja*, chociaż w pełni już predysponowane do tego, aby stać się jednym *my*. O zaistnieniu tego *my* w miłości decyduje właśnie wzajemność. Wzajemność ujawnia, że miłość dojrzała, że stała się czymś *pomiędzy* osobami, że utworzyła jakąś wspólnotę, a w tym realizuje się jej pełna natura. Wzajemność do niej właśnie należy"[37].

Dla Martina Bubera, Emanuela Levinasa, Józefa Tischnera czy Jana Pawła II spotkanie ma wymiar duchowy i osobowy. Wprawdzie myśliciele ci piszą o spotkaniu zapośredniczonym poprzez twarz, to jednak formułą *face to face* faktycznie nawiązują do wypowiedzi Pawła z Tarsu, który ma na myśli kontakt człowieka z Bogiem. Dla Jerzego Bukowskiego ten rodzaj spotkania jest archetypem spotkań międzyludzkich.

W perspektywie *face to face* autentyczne i prawdziwe spotkania dotyczą dusz osobowych i transcendentalnego bytu. Mogą dochodzić do skutku poza czasem i poza przestrzenią. Przybierają przy tym mistyczny i egzystencjalny wymiar. W końcowym rachunku są wydarzeniami najwyższej rangi, w których uczestniczy Bóg. Jeżeli ktoś chce i potrafi, to może oczywiście w tych zdarzeniach brać udział – kwituje Andrzej Nowicki[38]. W świetle jego własnych założeń

[35] Tenże, *Polska jest Ojczyzną*, „Tygodnik powszechny" 1982, nr 21.
[36] Jan Paweł II, *Miłość i odpowiedzialność,* KAI, Warszawa 2007, s. 84–85.
[37] Tamże, s. 85.
[38] A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach,* PWN, Warszawa 1991, s. 352.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

ontologicznych, nie mogą one jednak mieć miejsca. Zakorzenione w czasoprzestrzeni spotkanie traci wymiar mistyczny. Nie chodzi tu już o coś nieokreślonego, niepojętego, ulotnego i wymykającego się spod władzy rozumu.

Filozofię spotkania w wersjach teistycznych i inkontrologię łączy wspomniany wyżej „restryktywny warunek, aktualnej wzajemności", a różnią założenia i tradycja[39]. Istnieją między nimi różnice w przedmiocie badań i stosowanej metodologii. Inkontrologia wyrasta z rozważań historyczno-filozoficznych i badań nad kulturą włoskiego Odrodzenia. Niektórzy komentatorzy twierdzą, że powstała w efekcie spotkania jej twórcy z dialogiką[40], aczkolwiek spotkania nie można redukować ani do dialogu jako takiego, ani do dialogu katolicko-marksistowskiego.

Dla filozofów spotkania o orientacji teistycznej jasne jest, że człowiek znajduje się w relacjach typu „Ja – Ty". Przy czym charakterystyczne jest dla nich to, że w centrum zainteresowania nie sytuują ani „Ja", ani „Ja i Ty", lecz „Ty". A „Ty" to byt duchowy i osobowy, Bóg. Dla twórcy inkontrologii „Ty" to inny człowiek, ponieważ spotkanie ma charakter materialistyczny. Spotkanie jest rodzajem relacji między ludźmi, społecznościami, okresami historycznymi, dziedzinami nauki, sztukami, nauką a sztuką, religią a ateizmem, między ateizmami, religiami, a także między kulturami, w różnych konfiguracjach i układach wzajemnych. Po uwzględnieniu redukcji antropologicznej w każdym przypadku jest to relacja między ludźmi, zachodząca w realnym czasie i w realnej przestrzeni[41].

Podobnie jak dla Józefa Tischnera, na pierwszym planie rozważań Andrzeja Nowickiego znajduje się aksjologia. Przy czym J. Tischner koncentruje swoją uwagę na człowieku, natomiast refleksja teoretyczna A. Nowickiego koncentruje się na dziele i funkcji uczłowieczania świata[42]. Andrzeja Nowickiego interesuje, przede wszystkim twórczość, której podmiotem jest człowiek, a najważniejszym rezultatem – kultura wysoka. Kultura staje się najważniejszą i najwyższą wartością, a problem wyboru i realizacji wartości okazuje się problemem kulturowym, etycznym i aksjologicznym. Twórczość to moralny obowiązek człowieka, którego wartością, sensem, godnością i racją istnienia jest jego wkład w tworzenie kultury.

---

[39] Tenże, *„Teologia spotkania" a zadania religioznawczej inkontrologii*, „Euhemer" 1974, nr 1, s. 16.

[40] Por. M. Nowaczyk, *Centralne kategorie myśli filozoficznej Andrzeja Nowickiego*, „Euhemer" 1979, nr 4, s. 16. Po raz pierwszy dostrzeżony zostaje w tej pracy fakt wysunięcia się na czoło rozważań A. Nowickiego kategorii „spotkanie". K. Wieczorek źródła inkontrologii dostrzega u G. Bruna, G. C. Vaniniego, F. Schleiermachera, K. Marksa, W. Lenina, W. Witwickiego, E. Blocha (por. tenże, *Andrzej Nowicki-Polski Filozof Spotkania*, „Edukacja Filozoficzna" 1987, vol. 3, s. 222) i w spotkaniu A. Nowickiego z F. Sciaccą, I. Mancinim, G. Calogero. Por. C. Gryko, *Filozofia spotkania i filozofia dialogu. Sympozjum filozoficzno-muzyczne*, „Studia Filozoficzne" 1989, nr 3, s. 185.

[41] A. Nowicki, *Portrety filozofów w poezji, malarstwie i muzyce*, wyd. cyt., s. 17.

[42] Por. A. Nowicki, *Moja filozofia kultury,* www.racjonalista.pl/ kk.php/s,3678/q

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

Tworzenie świata rzeczy jest motywowane chęcią zapewnienia stałości i długiego trwania, kochanym przez człowieka wartościom[43]. Preferowanie rzeczy, które zasługują na osobną nazwę „dzieł", jest w tej perspektywie etycznym myśleniem o rzeczach i ich heroizacją. Rozumowanie to opiera się na przesłance, zgodnie z którą, obrona rzeczy lub ich niszczenie są często poprzedzone obroną lub niszczeniem samych ludzi[44].

W polskiej literaturze przedmiotu powyższe stanowisko nie jest odosobnione. Podobne poglądy głosił Henryk Elzenberg. Według niego, celem działania człowieka nie jest bezpośrednio inny człowiek, lecz kultura. Miłość do człowieka może być jedynie miłością wtórną, przeniesioną nań z dóbr, które stwarza. Do tak stawianego celu niezbędny jest heroizm i gotowość poświęcenia własnego życia za wartości, które się kocha. Racją istnienia człowieka na ziemi są dzieła, które stwarza - twierdzi twórca inkontrologii. Podobnie sądził Henryk Elzenberg: „Na to, żebym istniał ja albo ktokolwiek, nie warto było Panu Bogu stwarzać ziemi, ale warto było stworzyć wszystkie gwiazdy dla jednego wersetu Homera [...], dla jednego czynu bohaterskiego [...], dla jednej doskonale pięknej kobiety [...], dla jednej myśli Spinozy"[45].

Autor *Spotkań w rzeczach* odrzuca dychotomiczny podział na kulturę i człowieka, który ją tworzy, podział na świat osób i świat wytworów ludzkich. Filozofia kultury Andrzeja Nowickiego jest odpowiedzią na pytanie o sposoby istnienia człowieka. Zgodnie z tą koncepcją, człowiek to przede wszystkim „współtwórca" („concreator"), który istnieje na dwa sposoby. Istnieje w stworzonych przez siebie rzeczach i w umysłach innych ludzi, zawsze we wzajemnych relacjach twórców i odbiorców kultury, przede wszystkim kultury wysokiej.

Wytworzone przez człowieka dzieła stanowią jego kulturowe ciało, z którym może się emocjonalnie utożsamiać, niekiedy w materii tych dzieł czuje się bardziej sobą niż we własnej skórze. Dla istnienia kultury nie wystarcza jednak istnienie podmiotów (twórców i współtwórców), nie wystarcza ich aktywność, nie wystarczają zbiory wytworów ludzkich ani przekazywanie tego dorobku z pokolenia na pokolenie itp., nie wystarczy też sama obecność ludzi w dziełach. Potrzebne są jeszcze czynniki integracji, sieć powiązań podmiotów i przedmiotów. Potrzebne są spotkania, bez nich człowiek jest obecny w rzeczach jedynie potencjalnie. Spotkanie jest rodzajem relacji między podmiotami ludzkimi, jest swoistego rodzaju współdziałaniem opartym na wzajemności.

Do zaistnienia spotkania konieczne jest spełnienie szeregu warunków: muszą istnieć, co najmniej dwa podmioty, faktycznie konstytuujące się dopiero w spotkaniu; podmioty te muszą być jednocześnie pod pewnym względem do siebie

[43] T. Rzepa, *Próba psychologicznego portretu Andrzeja Nowickiego*, „Przegląd Humanistyczny" 1989, nr 7, s. 103–115.

[44] S. Symotiuk, *Afirmacja reizmu i reifikacji*, „Edukacja Filozoficzna" 1989, nr 8, s. 41–42.

[45] Materiały H. Elzenberga, *Inedita Elzenberga* złożone w Archiwum PAN, teczka 23, część I: *Wartość i przeciwwartość*, rozdział II: *Autocentryzm i dążenie poza sobą*, notatka z 28.04.1911 roku, przerobiona 22.04.1931.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

podobne i pod pewnym względem różne; w sferze tego, co ich między sobą różni, muszą znajdować się wartości istotne dla obu stron, musi istnieć przestrzeń spotkania, czyli dzieła, w które wspomniane podmioty wyeksterioryzowały najcenniejsze cząstki własnych osobowości (myśli, uczucia, plany, projekty, sposoby rozwiązywania określonych zadań – własną metodę i styl pracy) – ergantropia; w dziełach tych muszą istnieć przestrzenie dla współtwórczej aktywności partnerów – spacjocentryzm; partnerzy muszą chcieć zainteresować się i skorzystać z oferowanych im wartości, muszą je zinterioryzować – potraktować jako budulec, tworzywo przekształcanie własnej osobowości i własnych dzieł. Jeżeli partnerem tym jest dzieło, to wówczas ono również musi się odpowiednio wzbogacić o nowe wartości. Chodzi nie o rację przymusu, lecz o przymus racji; partnerzy ci muszą wzajemnie traktować siebie, jako podmioty, muszą troszczyć się o to, aby drugą stronę spotkanie również wzbogaciło. Przy czym, wzbogacają się wzajemnie, ale między nimi nie są przekazywane żadne przedmioty, na wzór tych, które funkcjonują w wymianie.

Spotkanie jest rodzajem wzajemnej relacji między podmiotami (ludźmi, epokami historycznymi, dziedzinami nauki i sztuki itp.), której celem jest otwarcie się na zrozumienie i przyjęcie kulturowo cennych wartości. Kryterium wartości może być zarówno merytoryczna rzetelność rozpatrywanych twierdzeń i ich uzasadnień, jak i przydatność określonych elementów do realizacji naszych własnych zadań. W każdym razie wartości te nie muszą ograniczać się do aspektów poznawczych czy logicznych, np. kategorii prawdy. Mogą mieć miejsce spotkania, w których kwestia prawdziwości nie jest poruszana.

Spotkania decydują o trwaniu, ciągłości i rozwoju kultury oraz osobowości ludzkich. Można się do nich odpowiednio przygotować, zadbać o ich przebieg i rezultaty. Projektowaniem ich optymalnego kształtu zajmuje się właśnie inkontrologia.

Dyscyplina ta ma aspiracje naukowe, zmierza do ufundowania interdyscyplinarnych badań nad kulturą i do tworzenia nowych nauk podejmujących problematykę kultury. Według autora tej propozycji, metoda, jaką proponuje, ma obiektywny charakter właściwy naukom empirycznym. Ma operować faktami uzyskanymi na drodze eksperymentalnej (np. psychologicznej analizie wytworów) lub faktami uzyskanymi przy pomocy technik kulturometrycznych. Ma polegać na badaniu kultury od zewnątrz i od wewnątrz (przez udział w jej wytwarzaniu). Metoda ta ma odkrywać reguły rządzące zjawiskami kulturowymi, przedstawiać ich wewnętrzną logikę, zmienność, zasady powtarzające się w czasie i przestrzeni, ma formułować prawa. Innymi słowy – ma zapewnić naukowe wyjaśnianie, ale przede wszystkim naukowe prognozowanie kierunku i przebiegu spotkań.

U podłoża inkontrologii nie znajduje się ontologia, czyli opis tego, co jest, lecz ontologia jeszcze nie-bytu – refleksja nad tym, co może i powinno być. W prezentowanym ujęciu kultury człowiek jest całokształtem stosunków społecznych, jego duchowe bogactwo zależy od jego wzajemnych stosunków (spo-

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

tkań) z innymi ludźmi. Od tego bogactwa zależy wartość i trwałość tworzonych przez człowieka dzieł. W związku z tym na pierwszym planie pojawia się potrzeba posiadania umiejętności odnajdywania wokół siebie takich ludzi, z którymi kontakt przyniesie istotne zmiany w naszej świadomości, w naszym myśleniu, działaniu, a także odczuwaniu. Szczególnie cenna okazuje się w tym kontekście umiejętność spotykania się z ludźmi, którzy staną się dla nas natchnieniem, wzorem, personifikacją określonych wartości i nauczycielami w rozwiązywanych przez nas zadaniach. Z ludźmi tymi spotykać się możemy poprzez dzieła i przede wszystkim w dziełach.

Tradycyjnie przyjmuje się, że racjonalny stosunek do dzieł jest beznamiętny, szczególnie, gdy traktuje się je, jako formę komunikatu, w którym chodzi jedynie o odbiór przekazywanej wiedzy o faktach. Przy takim podejściu kontakt ten traktuje się, jako zwykłą zdroworozsądkową bądź naukową wymianę informacji. Dąży się do eliminacji niepotrzebnych kanałów informacji, tak, aby czynniki subiektywne nie zakłócały przebiegu komunikacji. Inne podejście prezentuje Andrzej Nowicki, jego zdaniem spotkanie z dziełem sztuki, np. lektura dzieła literackiego, jest wzajemnym oddziaływaniem, w którym odkrywane są najbardziej ukryte i specyficzne dla danego autora uczucia, myśli i ideały. Odbiór staje się wówczas procesem, w którym porozumiewanie łączy się z próbami rozumienia.

Myśli utrwalone w dziełach mają prawo do samodzielnego życia. Nie chodzi o to, żeby je zapamiętywać, ale żeby przyczyniały się do tworzenia nowych myśli. W związku z tym nie wystarczy poszukiwać argumentów, doktryny, logiczności. Trzeba szukać czegoś więcej, gdyż prawda i fałsz nie są jedynymi charakterystykami myśli, obok nich jest jeszcze „moc magnetyczna", „doskonałość", „inspiratywność" i „moc generatywna". Wprawdzie może się zdarzyć, że wszystkie zdania są prawdziwe, ale jednocześnie przeraźliwie nudne, jako takie mogą blokować zaistnienie spotkania. Dzieło ma pełną rację bytu, gdy pobudza myślenie, a jego najważniejsza funkcja nie ogranicza się do wymiany prawdy, która może być przypadkowa i nieuświadamiana. Chodzi o przekazywanie jej wraz z uzasadnieniem, sposobem uzyskania, metodą i w odpowiedniej szacie.

Rozważając zagadnienie racjonalności wszelkich spotkań, łącznie z ich szczególnym rodzajem – dialogiem, można dojść do wniosku, że na racjonalność tę składają się: materialność podmiotów i tworzonych w spotkaniu *res facta,* co zapewnia obiektywność opisu i oceny; efektywność – poszukiwanie wartości wzbogacających z pomijaniem aspektów dobrze znanych obu stronom; elastyczność podejmowanych tematów i przebiegu spotkania; optymalność; rzetelność – bazowanie na dowodach i naturalnych metodach poznania; przyjęcie otwartości jako warunku spotkania – antydogmatyzm; podatność na racjonalną argumentację; odrzucenie perspektywy metafizycznej; usunięcie z pola widzenia nieprzewidywalności spotkań (istnienie prawidłowości i praw, przyjęcie możliwości jego projektowania).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

W świetle powyższej charakterystyki pojawia się obraz spotkania, jako zdarzenia przejrzystego, obliczalnego, poddającego się kontroli rozumu. Jest to obraz pozorny. Spotkania są zdarzeniami naturalnymi, ale dużą rolę odgrywają w nich także elementy emocjonalne. Nie zawsze panujemy nad przekazywaną w spotkaniu treścią. Często przekazujemy nie to, co chcemy przekazać. Często też nie tylko to, co chcielibyśmy przekazać. W strukturze osobowości spotykających się ludzi istnieją *masy emanacyjne* – składniki, które zadziwiają i fascynują, mogą one wywierać wpływ na partnera, niezależnie od jego woli i świadomości. Masy te mogą wpływać destrukcyjnie na przebieg spotkania i na samą możliwość jego zaistnienia. Fakty te nie przeszkadzają twórcy inkontrologii pisać o projektowaniu i przygotowywaniu spotkań.

Jeżeli w spotkaniu biorą udział różne, autentyczne podmioty, to również efekt spotkania nie jest oczywisty i konieczny. Można mówić w związku z tym o racjonalności, jako skutecznym doborze środków do wyznaczonych celów, traktowanych jako prawdopodobne.

Inkontrologia opisuje mechanizmy powstawania dzieł, dokonywania odkryć i utrwalania imiennego piętna w kulturze. Czynności te nie mogą już być traktowane jako psychiczny akt indywidualnej świadomości jednostki, ani też efekt irracjonalnego olśnienia czy objawienia. Zdarzenia te należy wiązać z wielopodmiotowym procesem – współdziałaniem, w którym dochodzi do spotkania (w świadomości twórcy) elementów istniejących już wcześniej. Elementy te, tzn. cząstki osobowości innych ludzi, elementy wiedzy uprzednio akceptowanej, różnorodne myśli, istniejące między nimi powiązania, idee, metody uprawiania poszczególnych dyscyplin naukowych i artystycznych, o ile zostały utrwalone w dziełach, stanowią tworzywo przekształcalne, z którego inni mogą, jeżeli zechcą, skorzystać. Kulturowo cenne wartości: prawo do własnego światopoglądu, do własnej podmiotowości, autokreacji, wolności myśli, słowa, metod, narzędzi pracy naukowej i artystycznej, nowości, różnorodności, tolerancji, pluralizmu i sprawiedliwości społecznej stają się podstawowymi warunkami spotkania, które jest rodzajem współdziałania, opartym na wzajemności.

Wartość wzajemności Andrzej Nowicki odkrył jako historyk filozofii w filozofii Giordano Bruno i Giulio Cesare Vaniniego, a także u wielu innych myślicieli, m. in. w pracy Girolamo Fracastoro, który pisał; „Rzeczą najbardziej godną podziwu, jest powszechny związek rzeczy we wszechświecie, w którym wszystkie ciała tak są ze sobą połączone wzajemnie i tak chcą przylegać do siebie, że żadna siła nie może całkowicie ich rozdzielić, a więc tak rozłączyć, aby powstała próżnia”[46].

Andrzej Nowicki odkrył również, że autorem jednej z pierwszych współczesnych polskich teorii wykorzystujących pojęcie *wzajemność* w interpretacji zachowań ludzkich jest teoria kratyzmu Władysława Witwickiego. Teoria inspi-

[46] G. Fracastoro, *O sympatii i antypatii,* [w:] *Filozofia włoskiego Odrodzenia. Wybrane teksty z historii filozofii,* wybór A. Nowicki, PWN, Warszawa 1967, s. 184–185.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

rowana filozofią Fryderyka Nietzschego, Herberta Spencera i poglądami Kalliklesa, greckiego sofisty, bohatera dialogu Platona *Gorgiasz*[47].

Podstawowym założeniem teorii kratyzmu Władysława Witwickiego jest redukcjonistyczne twierdzenie, że różne złożone stany uczuciowe człowieka dadzą się wyprowadzić „z jednej ogólnej zasady: *dążenia do poczucia mocy,* która może być podstawą interpretacji, przewidywania i tłumaczenia stanów wewnętrznych, jakie przeżywają ludzie we wzajemnych stosunkach osobistych"[48]. Na bazie tego założenia stosunki międzyludzkie, sytuacje życiowe i spotkania międzyludzkie można klasyfikować na podstawie dwóch rodzajów odczuć: odczucia „mocy życiowej spotykanej jednostki" (osoba spotkana może być odczuwana jako silniejsza albo równa nam siłą, albo słabsza) i „odczucia jej wrogiego lub przyjaznego stosunku do nas" (stosunek ten może być odbierany jako wrogi lub przyjazny). Kombinacje odczuć dają 6 rodzajów uczuć wobec spotkanych osób:

– uczucia wobec silniejszych życzliwych (uczucia czci i wdzięczności);
– uczucia wobec życzliwych równych (przyjaźń);
– uczucia wobec życzliwych słabszych (uczucia opiekuńcze);
– uczucia wobec silniejszych wrogów (nienawiść, zawiść);
– uczucia wobec nieprzyjaciół równych (respekt, szacunek);
– uczucia wobec wrogów słabszych (gniew, lekceważenie, wstręt, pogarda, ironia, śmiech szyderczy)[49].

Estetyczną teorię kratyzmu, w kilkadziesiąt lat po jej ogłoszeniu, uczeń Władysława Witwickiego – Andrzej Nowicki wykorzystał we własnej koncepcji filozofii spotkania. Na jej podstawie stworzył własny podział spotkań z portretem. I tak, w zależności od „przestrzeni emocjonalnej spotkania" wyróżnił 6 rodzajów spotkań:

– spotkanie z partnerem życzliwym i silniejszym;
– spotkanie z życzliwym słabym;
– spotkanie z życzliwym równym;
– spotkanie z nieżyczliwym silniejszym;
– spotkanie z nieżyczliwym słabszym;
– spotkanie z nieżyczliwym równym[50].

W podsumowaniu można stwierdzić, że wzajemność pełni istotną rolę w inkontrologii Andrzeja Nowickiego. Wprawdzie twórca inkontrologii nie zajmował się bezpośrednio badaniem samej zasady wzajemności, wyrażanej formułą *do ut des* (*daję ci, abyś ty mi dał*), niemniej jednak w inkontrologii obowiązuje zasada wzajemności, którą można wyrazić w następujący sposób: *tworzę, abyś i ty tworzył.* „Zawsze kiedy ryzykuję śmieszność – wyznaje twórca inkontrologii – piszę o sobie samym i o swoich osiągnięciach, czynię to przede wszystkim w tym

[47] Por. A. Nowicki, *Witwicki,* Wiedza Powszechna, Warszawa 1982, s. 71–76.
[48] Tamże.
[49] Tamże.
[50] Tenże, *Promienie epsilon*, „Przegląd Humanistyczny" 1989, nr 11–12, s. 40.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 24/11/2026 04:51:23

celu, żeby rozbudzić ambicje moich uczniów i czytelników [...]. Spróbuj może i ty potrafisz zrobić coś takiego, jeśli zechcesz”[51].

Dla Andrzeja Nowickiego najważniejszą wartością jest kultura i „autokreacja” („interioryzacja”, bez której nie może być „eksterioryzacji”, aczkolwiek zależność obu pojęć jest zwrotna). Stanowisko to staje się jasne, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że celem spotkania jest zarówno tworzenie dzieł, jak i to, żeby partnerzy byli dla siebie wzajemnie „tworzywem” („pokarmem”) do autokreacji[52]. Przy czym wzajemność nie oznacza w tym ujęciu wzajemnej wymiany.

Summary

Andrzej Rusław Nowicki’s Incontrological Concept of Reciprocity

This paper presents the issue of reciprocity in the context of Andrzej Nowicki’s incontrology. Reciprocity is one of the central problems of numerous concepts explaining social relations. In the theory of social exchange reciprocity pertains to exchange. In the philosophy of the encounter (meeting) this is not the case because reciprocity does not signify exchange. What is common in various versions of the philosophy of the encounter is a condition of current reciprocity consisting in mutual and permanent transformation of personalities in people meeting each other. By creating his own concept of the philosophy of the encounter, notably incontrology, Andrzej Nowicki became one of many eminent thinkers focused on reciprocity. Andrzej Nowicki discovered the value of reciprocity; as a historian of philosophy in the philosophies developed by Giordano Bruno, Julio Cesare Vanini or Girolamo Fracastoro and others. The author of incontrology discerned the importance of the notion of *reciprocity* for the ideas of Władysław Witwicki. He also employed this theory to create his own distinction of the encounters with a portrait.

Keywords: Andrzej Nowicki, incontrology, reciprocity, principle of reciprocity

JANUSZ ŁUKASZYŃSKI, doctor, Chair of Philosophy and Social Communication, University of Economy in Wrocław, Poland. E-mail: janusz.lukaszynki@ue.wroc.pl.

[51] Tenże, *Filozofia warsztatu pracy twórczej i warsztat filozofii portretu*, „Edukacja Filozoficzna” 1989, vol. 7, s. 308.

[52] Tenże, *Teoria dialogu w systemie filozofii kultury*, „Problemy” 1992, nr 1, s. 9.